

Zemsta – komedia Aleksandra Fredry

- w czterech aktach

powstała w początku lat 30. XIX wieku.

Pierwsze wydanie książkowe (w zbiorze dzieł Fredry) miało miejsce w 1838 we Lwowie. Oba rękopisy dramatu przechowywane są w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. Prapremiera Zemsty odbyła się 17 lutego 1834 we Lwowie w teatrze Jana Nepomucena Kamińskiego

Komedia - jeden z podstawowych gatunków dramatu, obejmujący utwory o nastroju wesołym, charakterze lekkim, często satyryczno-obyczajowym, o akcji żywej, pełnej perypetii, kończącej się pomyślnie.

Geneza. Komedia powstała w 1833. Inspirowana dokumentem znalezionym przez Fredrę na zamku Kamieniec w Odrzykoniu, który otrzymał w posagu żony. W dokumencie tym znajduje się historia poprzednich właścicieli. Budowla była własnością dwóch skłóconych ze sobą rodów: Firlejów (dolna część zamku) i Skotnickich (górną część). Piotr Firlej - daleki pierwowzór Cześnika dokuczał Janowi Skotnickiemu - pierwowzorowi Rejenta, za co ten skierował rynnę na jego zabudowania. Wtedy Firlej napadł na jego robotników naprawiających mury górnego zamku i zniszczył przy okazji rynnę. Skotnicki pozwał go przed sąd i wygrał sprawę, ale kres ich długoletnim zatargom położył dopiero ślub zawarty w 1630 przez wojewodzica Mikołaja Firleja z kasztelanką Zofią Skotnicką. W pierwszej wersji rękopisu Fredro umieścił akcję w czasie sobie współczesnym, a głównymi bohaterami byli Baron, Kielbik, Rublowa, Papkiewicz. Dopiero w kolejnej wersji rękopisu pojawiły się ostateczne nazwiska postaci, a akcję przesunięto o kilkadziesiąt lat wstecz. Wydarzenia mogą się rozgrywać na wsi pod koniec XVIII wieku, na co wskazuje wzmianki Cześnika o jego dawnym udziale w konfederacji barskiej (1768-1772), a przede wszystkim typy bohaterów i ich zachowanie, charakterystyczne dla kultury sarmackiej.

Obraz szlachty polskiej w Zemście

Rozpatrując portrety szlachty nakreślone w utworze, skupimy główną uwagę na **Cześniku Macieju Raptusiewiczzu, Rejencie Wacławie Milczku oraz na Józefie Papkinie**, bo stanowią reprezentatywne typy szlacheckie dla czasów współczesnych Fredrze. Już same nazwiska intrygują czytelnika, kojarzymy sobie Raptusiewicza z kimś mało opanowanym, raptusem o niepohamowanym temperamencie, gwałtownie reagującym na rzeczywistość. Milczek od razu kojarzy się nam z typem człowieka małowównego, cichego. Papkin natomiast, jak sobie wyobrażamy, to nazwa pochodząca od „papli”, czyli człowieka dużo mówiącego, ale jak tłumaczą teoretycy literatury, nazwisko Papkina pochodzi od „papki”, czyli potrawy, którą dostaje on z łaski swego chlebodawcy, schlebia temu, kto da mu jeść, pić i najlepiej gdy jeszcze potrząśnie trzosem. W świetle utworu szlachta jawi się jako grupa pasożytnicza, bo przecież nie widzimy ani nie dowiadujemy się z treści, by cokolwiek się szlachta zajmowała, oprócz porachunków między sobą. Jest to grupa pieniacka, lubiąca się w awanturnictwie, a nawet w pojedynkach o kompletnie błahę sprawę (tu: o naprawę muru granicznego). Cechuje ją bujna fantazja i typowo sarmacka buta, której nie umiała i nie chciała powściągnąć, gdyż w Polsce szlacheckiej przedstawiciele tej grupy rządzą swoimi prawami, nikt ich nie karał za niesubordynację, pojedynki i samowolę. Duma i zawadiactwo, warcholstwo, skłonność do intryg (Cześnik), mieszają się u bohaterów z nieporadnością i śmiesznością zachowań wywołujących u czytelnika przynajmniej uśmiech pobłażliwości, jeżeli nie szczery śmiech. Udawana pobożność, obłudne milczenie i pokora w połączeniu z zawziętością (Rejent Milczek) to też typowe cechy środowiska szlacheckiego. I Cześnik, i Rejent mimo że różnią się od siebie, jak „ogień i woda”, to przecież łączy ich jedno: dbałość o honor i obrona tego honoru staje się nadrzędnym celem ich działań. Obaj też są w równym stopniu zawzięci i nieustępliwi i to głównie te cechy zdominowały ich postępowanie. Papkin to zdeklasowany szlachcic, który przyjął pozę rodem z przeczytanych przez siebie książek. Udaje kogoś, kim nie jest, to zwykły pozer, tchórz, człowiek mało wartościowy, jego życie to zwykła błazenada. Przetrwonił swój majątek i aby liczyć się choć trochę w środowisku szlacheckim, stara się błyszczeć chociaż erudycją i namiętnie, przy każdej okazji, posługuje się cytatami z przeczytanych książek. Dla niezbyt rożgarniętego Cześnika stał się „wycrochnią” i ekspertem dworskiej etykiety. Takich szlachciców, jak Cześnik, Rejent i Papkin były tysiące. Ich postępowanie świadczy dobitnie o braku rozumienia podstaw ludzkiej egzystencji, gdzie górę nad logiką biorą emocje. Taki portret szlachty sarmackiej znamy już z utworów epok poprzednich, jak chociażby z baroku (Potocki, Pasek) czy z oświecenia (Krasicki, Niemcewicz), z tą różnicą, że Fredro potraktował swoich bohaterów z „przymrużeniem oka”, a nawet z życzliwą akceptacją ich pospolitych przywar (podobnie postąpił Mickiewicz w Panu Tadeuszu). W utworze mamy także innych bohaterów przedstawicieli szlachty: **Wacława, Klarę, Podstolinę i Dyndalskiego**. Para zakochanych: Klara i Wacław to nie są typowi kochankowie romantyczni. Spotykają się wprawdzie w ukryciu, ale gdy

Wacław proponuje Klarze, że uprowadzi ją, Klara nie wyraża zgody, bo bez zezwolenia rodziców lub opiekunów romantyczni zakochani nie mogą nic uczynić. Fredro w zasadzie wykpił tu romantyczny wzorzec miłości. Podstolina to podstarzała kobieta, która już trzykrotnie wychodziła za mąż i chce to zrobić po raz czwarty, ale nie dlatego, że kocha, tylko po to, by zyskać opiekę i majątek. Jest osobą wyrachowaną i przebiegłą. W jej postaci skupił Fredro wszystkie cechy szlachcianki doby romantyzmu. O tym, że szlachta była ciemna i niedouczona, świadczy doskonale przykład Dyndalskiego, który robi posłusznie, co każe mu Cześnik, nie przejawia żadnej inicjatywy, ma kłopoty z napisaniem listu. Fredro swoich bohaterów traktuje z sympatią, ale na pewno nie z szacunkiem, o czym świadczy wytknięcie im najmniejszych wad i niedoskonałości. Jednak, aby obraz szlachty był pełniejszy i bardziej obiektywny, należy dodać, że szlachta przedstawiona w „Zemście” jest gościnną, dba o wykształcenie młodego pokolenia (Wacław, syn Rejenta ukończył studia), jest honorowa i patriotyczna, gdyby zaszła potrzeba walki o ojczyznę, zawsze „gotowa przypiąć swoje szable”, wszak w przeszłości, jak wspomina Cześnik, prezentując swoje szable. XVIII wiek był wiekiem szczególnym w dziejach narodu Polskiego. Rzeczpospolita niszczona wewnętrznymi konfliktami, powoli, lecz nieubłaganie chyliła się ku upadkowi. Szlachta, jako sprawcy, całego zamieszania nie poczuwała się do obrony Polski. Wręcz przeciwnie, zwolnieni z pełnienia służby w obronie narodu, przedstawiciele szlachecy zajęli się mało ważnymi, kłótniami między sobą, czego doskonały przykład mamy w „Zemście”. Autor w komiczny sposób pokazuje błahość sporów szlachty, kiedy Rzeczpospolita borykała się z poważnymi problemami. Przez nieodpowiedzialność, zajmowanie się mało ważnymi sprawami, szlachta doprowadziła do pierwszego rozbioru Polski. Pokazując to w tak komiczny sposób, Fredro pokazał nam jak naprawdę doszło do upadku naszego kraju. Cechy charakteru głównych bohaterów zostały w pewien sposób wyśmiane przez autora. Fredro chciał w ten sposób, ukazać wady przedstawicieli tamtych pokoleń. Ujawniając je, chciał nas ostrzec od popełniania tych samych błędów. W „Zemście” jest zawartych wiele przesłań, mających na celu nauczanie czytelnika pewnych zachowań i postępowań. Postać Macieja Raptusiewicza uczy nas, że nie warto być takim zawziętym, przekornym i bezkrytycznym wobec siebie, bo można na tym naprawdę ucierpieć. Cześnik przez swoje cechy charakteru, w szczególności przez upartość stracił swoją przyszłą małżonkę. Myśląc wyłącznie o tym, jak zemścić się na Rejencie, a nie zastanawiając się nad tym, że mógłby skrzywdzić Klarę i Wacława, zmusił ich do ślubu. Rejent swoją przebiegłością, obłudą a także bezwzględnością spowodował to, iż wszystkie jego intrygi i zamiary obróciły się przeciwko niemu. Papkin swoją osobą pokazuje, że zgubne potrafi być chwalenie się, i nadmierna pewność siebie. Jego zachowanie podczas wizyty u Rejenta, doprowadziło do tego, że został wyrzucony z domu, a następnie, zrzucony ze schodów.

„Zemsta” - doskonale skomponowana komedia.

Główny wątek utworu dotyczy typowo szlacheckiego sporu pomiędzy parą sąsiadów mieszkających w dwóch skrzydłach zamku podzielonego murem. Cześnik to gwałtownik i choleryk, przy każdej możliwej okazji wygrażający swemu sąsiadowi. Rejent jawi się jako cichy i pokorny szlachcic, pozornie skłonny do ugody. Cały utwór opiera się głównie na kontraście charakteru tych dwu postaci. Wrogowie toczą zaciepły spór, w który przypadkiem zostają wciągnięci pozostali bohaterowie dramatu. Wątki poboczne „Zemsty” to: dzieje miłości Klary i Wacława, historia wdowy Podstoliny oraz dzieje komicznego Papkina. Każda z tych postaci odgrywa w utworze swoją własną, niepowtarzalną rolę. Wszystkie wątki łączą się w jeden, zaskakujący finał. Dzieło Fredry to jedna z najzabawniejszych polskich komedii. „Zemsta” jest przede wszystkim komedią charakterów, opierającą się na sprzeczności pomiędzy gwałtownym Cześnikiem a cichym Rejentem. W utworze znajdziemy wiele zabawnych scenek rodzajowych (komizm sytuacyjny), chociażby słynną scenę oświadczyń Papkina czy opis „bitwy” o mur. Komiczne są też niektóre wypowiedzi bohaterów (komizm słowny), tutaj prym wiedzie zdecydowanie gadatliwy (...) Pomijając główne wątki i komizm utworu, „Zemsta” jest też obrazem polskiej szlachty – kłóliwej, przewrażliwionej na punkcie swojego honoru, zdolnej do walki „na śmierć i życie” o byle błahość. Autorowi udało się więc w lekkiej i przystępnej postaci przemycić do utworu obraz typowo szlacheckich (a może polskich?) wad.

przesłanie utworu nie obce współczesnemu człowiekowi

„Zemsta” jest arcydziełem komediopisarstwa zarówno polskiego, jak i światowego.

* w komiczny sposób pokazana błahość sporów szlachty, kiedy Rzeczpospolita borykała się z poważnymi problemami.

* doskonale dobrane kreacje aktorskie. Postacie Cześnika i Rejenta są dobrane w tak kontrastowy sposób, że śmiało można te dwie postacie porównać do ognia i wody. Tak dobrane kreacje

bohaterów tworzą mozaikę charakterów;

* trzy formy komizmu: słowny, postaci oraz sytuacji. Komizm słowny polega głównie na zabawnych wypowiedziach: monologach lub dialogach. Przykładem komizmu pod postacią słowną może być monolog o krokodylu, który wygłosił Papkin po rozmowie z Klarą. Papkin jest żywym przykładem komizmu postaci. Bohater, a właściwie jego cechy charakteru (zwłaszcza te złe) są w nienaturalny sposób wyjaskrawione. To, co mówi, jak się zachowuje czy co robi jest niezwykle zabawne. Sam Papkin to typowy samochwała z dość wybujałą wyobraźnią. Nie umie przyznać się do błędu, co owocuje niesamowicie śmiesznymi sytuacjami. Szczególnie śmieją niektóre, bardzo wyolbrzymione cechy charakterów postaci na tle nieistotnych w gruncie rzeczy konfliktów, jakie się pomiędzy nimi rozgrywają. Cześniak i Rejent toczący spór o prawo do naprawy niszczącego muru, dzielącego zamek na dwie części, gotowi są do wszelkich możliwych podstępów i forteli, aby tylko pokonać przeciwnika. Ważne jest zwycięstwo nad nie lubianym sąsiadem, zaś rzekoma istota konfliktu, czyli mur, jest tylko pretekstem do walki. Równie zabawne są sercowe kłopoty bohaterów "Zemsty". Starania Waclawa o rękę Klary, zabiegi Cześniaka o małżeństwo z Podstoliną czy wreszcie niecie intrzygi Rejenta wplątują bohaterów w szereg niezwykłych sytuacji, choć ostatecznie wszystko szczęśliwie się kończy. Utwór Fredry może bawić na wielu płaszczyznach. Źródłem ogromnej wesołości jest język "Zemsty", zaś jako przykład niech posłużą rozmowy Klary z Papkinem lub sytuacja, gdy Cześniak dyktuje Dyndałskiemu list do Waclawa. Dialogi są niezwykle żywe i barwne, język postaci zróżnicowany, często zdarzają się zaskakujące bądź niekonwencjonalne wyrażenia. Czy zaś dzieło Fredry uczy czegoś dzisiejszego czytelnika? Z całą pewnością jego wymowa była nieco silniejsza w momencie powstania. To przecież szlacheckie kłótnie doprowadziły w znacznej mierze do upadku Rzeczypospolitej w XVIII wieku. Polska wciąż znajdowała się pod zaborami, dlatego utwór Fredry można było odczytać jako nawoływanie do zgody w narodzie. Z drugiej jednak strony "Zemstę" można interpretować w sposób bardziej uniwersalny. Przywary głównych bohaterów dziś są równie popularne jak były niegdyś, a najlepszych przykładów dostarczają choćby gazety codzienne. Fredro, posługując się subtelnym humorem, wskazuje na niedoskonałości naszego charakteru, skłaniając do chwili refleksji i zadumy. Czytelnik "Zemsty" może czasem ze zdziwieniem zauważyć również u siebie te cechy, z których tak chętnie się śmieje podczas lektury utworu, a to już pierwszy krok do pracy nad samym sobą. Nie ulega wątpliwości, że "Zemsta" pozwala nam spojrzeć na nas samych z pewnego dystansu, niezbędnego do właściwej samooceny. Jest to niezwykle istotne, gdyż wielu ludzi traktuje siebie z nadmierną powagą, przesłaniającą im ich rzeczywisty obraz w oczach innych. Okazuje się, że Fredro był nie tylko wielkim kpiarzem, ale również w pewnym sensie moralistą. Z całą pewnością śmiech publiczności sprawiał mu radość, ale równie ważna była refleksja, jaka przychodzi po poznaniu perypetii bohaterów "Zemsty". Fredro wykorzystał znaną zasadę, że wychowywać można dużo skuteczniej poprzez śmiech i ukazywanie pewnych spraw w krzywym zwierciadle niż poprzez nagany i kazania.

Przebieg treści

Cześniak Raptusiewicz chciałby ożenić się z wdową (po trzech mężach) Podstoliną, która bawi u niego z wizytą, jest jednak nieobyty i nieśmiały. Wzywa więc Papkina, bawidamka i hulakę, by pośredniczył w swatach, a jednocześnie utrzymywał w jego imieniu kontakty z sąsiadem – Rejentem Milczkiem, z którym Cześniak jest odwiecznie skłócony. Cześniak jest łasy na majątek Podstoliny, nie wiedząc, że ona sama szuka męża, bo jest bez grosza. Papkin zaś ostrzy sobie zęby na bratanicę Cześniaka Klarę. Nagle okazuje się, że Rejent zlecił murarzom naprawę muru rozgraniczającego część zamku należącą do niego od części należącej do Cześniaka. Cześniak każe Papkinowi rozpędzić murarzy. Tymczasem w ogrodzie Waclaw i Klara zapewniają się o wzajemnej miłości. Waclaw jest gotów porwać Klarę, by się z nią ożenić, ale dziewczyna nie chce tego.

Papkin wchodzi do akcji dopiero, gdy murarze zostają przegonieni. Wygłasza monolog na własną cześć. Zjawia się Waclaw, który przedstawia się jako urzędnik Rejenta i oddaje się dobrowolnie w niewolę, Papkin zgadza się go wziąć, gdy dostaje sakiewkę. Cześniak jednak każe wypuścić Waclawa, a ten nie chce odejść – chce być bliżej Klary. Waclaw chce się wkupić również w łaski Cześniaka, prosząc o wstawiennictwo Podstoliny. Jednak okazuje się, że dawniej sam podkochiwał się w Podstolinie i co gorsza oszukał ją podając się za księcia. Podstolina chce zerwać zaręczyny z Cześniakiem – woli Waclawa. Papkin tymczasem wyznaje Klarze miłość. Ta żąda od niego dowodu – wytrwania przez pół roku w milczeniu, roku o chlebie i wodzie i przywiezienia krokodyla. Cześniak jest zadowolony, że Podstolina przyjęła jego zaręczyny, lecz wściekły na Rejenta o mur. Chce go wyzwać na pojedynek i do niego wysyła Papkina jako sekundanta. Tymczasem Milczek przygotowuje pozew do sądu przeciw Cześniakowi. Spisuje zeznania poszkodowanych w bójce przy murze, bardzo przy tym przekręcając je na własną korzyść. Waclaw prosi go o pozwolenie na małżeństwo z Klarą, Rejent jednak chce, by ożenił się z Podstoliną, na złość Cześniakowi. Zjawia się Papkin, najpierw nieco

niepewny, potem coraz bardziej się panoszy w domu Rejenta. Gdy jednak Milczek straszy go wyrzuceniem przez okno i stawia czterech pacholców przed drzwiami zaczyna się panicznie bać. Ledwie udaje mu się przekazać wiadomość od Cześnika, który wyzywa Rejenta na pojedynek. Do pokoju wpada Podstolina – zerwała zaręczyny z Cześnikiem, chce zaręczyć się z Waclawem. Papkin przynosi Cześnikowi list, w którym Rejent informuje o postanowieniu Podstoliny. Cześnik jest wściekły i postanawia zwabić do siebie Waclawa. Dyktuje swemu sekretarzowi – Dyndalskiemu list, który rzekomo napisała Klara. Nie udaje mu się jednak napisać go przekonująco i wysyła do Waclawa służącą. Papkin, zdając Cześnikowi relację z misji u Rejenta, usłyszał, że wino, którym go poczęstowano, mogło być zatrute. Załamany zaczyna spisywać testament. Angielską gitarę i zastawioną, "rzadką" kolekcję motyli oddaje Klarze, zaś szablę Artemizę odda temu kto postawi pomnik na jego grobie. W testamencie prosi także o nie płacenie jego długów. Waclaw przybywa do Klary i zostaje zatrzymany przez Cześnika, który informuje go, że chce go ożenić z Klarą. Kochankowie są zaskoczeni, ale oczywiście wyrażają zgodę. W kaplicy czeka już na nich ksiądz. U Cześnika zjawia się Rejent – czekał na Raptusiewicza w wyznaczonym miejscu, ale Cześnik jednak nie pojawił się. Gdy dowiaduje się o ślubie syna, jest wściekły. Sytuację wyjaśnia Podstolina, oświadczając, że cały jej majątek przepisany został na Klarę, która miała go przejąć w dniu ślubu. Jest więc bez grosza. Rejent i Cześnik słysząc to wreszcie się godzą. Szczęśliwe zakończenie tej komedii jest komiczne. Fredro przedstawił w dramacie szereg postaci z historycznie różnych pokoleń, wywodzących się z różnych klas społecznych, o często skomplikowanym charakterze. Przewyższył w tym względzie oświeceniowych dramaturgów, których był kontynuatorem. Nie zapomniał o typowych dla komedii oświeceniowej bohaterach, przedstawiając ich jednak ze zdecydowanie większym kunsztem. W *Zemście* umieścił także bohaterów zupełnie nowych, odbiegających od oświeceniowej konwencji. Ten nieustanny splot tradycji i nowatorstwa, istotny dla Fredry jako pisarza pogranicza oświecenia i romantyzmu świadczy o jego wielkości.

Cześnik Maciej Raptusiewicz

Ta postać przywołuje na myśl typowych oświeceniowych sarmatów, skorych do bitki, posiadających jedną uwydatnioną cechę. W przypadku Cześnika jest to cecha wynikająca z jego nazwiska – jest on człowiekiem gwałtownym, nie potrafiącym pohamować się w swoich emocjach. Fredro nie stworzył jednak postaci "papierowej" – przysposobił Raptusiewicza w wiele innych cech charakteru, tworząc postać ciekawą. Cześnik jest postacią zdeterminowaną historycznie i społecznie. To typowy sarmacki szlachcic, zwolennik liberum veto, którym rządzi szlachecka buta i bujny temperament. Jego opieka nad bratanicą Klarą jest nieograniczona. Cześnik jako działacz polityczny nie jest jednak przedstawiony wyłącznie w negatywnym świetle – w młodości walczył jako żołnierz konfederacji barskiej.

Przeszłość Cześnika jest więc bujna, ciekawa i burzliwa. Elementy „żołnierskości” zostały mu do dziś – kiedy woła „Hej! Gerwazy! Daj gwintówkę!” obawiamy się, że rzeczywiście ustrzeli on głowę Rejentowi. Jest to więc żołnierz, zabijaka i warchoł, nacechowany jednak przez Fredrę wieloma cechami komicznymi. Praktycznie każde zachowanie Cześnika zostało ukazane w humorystycznym świetle. Dodatkowo rysów komicznych dodaje mu powtarzane ciągle „mocium-panie” (od „wasz-mość”, „wasza miłość”), ośmieszona w znanej wszystkim scenie dyktowania listu.

Rejent Milczek

Postać obłudnego i chciwego adwokata szlacheckiego (rejent to urząd i stanowisko w sądownictwie, dziś powiedzielibyśmy: notariusz) była również jedną z najpopularniejszych postaci komedii oświeceniowej. Postać rejenta z *Zemsty* nie jest jednak jedynie uosobieniem wad szlacheckich, nie jest jednoznaczna.

Milczek jest pracownikiem wymiaru sprawiedliwości – adwokatem. To dorobkiewicz, człowiek, który potrafił odpowiednio się zachować w odpowiedniej sytuacji. Sprzyjały temu jego cechy charakteru – układność, obłuda i pozorna pokora, którą ciągle podkreślał powoływaniem się na „wolę Nieba”. Pod płaszczykiem pokory Milczek był jednak zawziętym szlachcicem. Chciał pogrążyć Cześnika za wszelką cenę, dążył do tego korzystając z różnych środków. Był przy tym Milczek człowiekiem honorowym, i to właśnie honor nie pozwalał mu na żadne ustępstwo w stosunku do Cześnika. Gotów był zrezygnować nawet ze swojego skąpstwa, sprzedać bądź zastawić cały majątek, byle pogrążyć rywala. Podobnie honor nakazał mu przyjąć wyzwanie Cześnika na pojedynek mimo świadomości, że najprawdopodobniej przegra. Fredro w ramach kontynuacji oświeceniowych konwencji dramatycznych przedstawił dwie główne postaci – Cześnika i Rejenta – jako kontrastowe. W porównaniu z dramaturgami poprzedniej epoki nie tylko wzbogacił skalę owych kontrastów, lecz pokazał jednocześnie istnienie punktów stykowych między nimi jako ludźmi jednej klasy i epoki –

szlachecki honor i zawziętość.

Wacław i Klara Kochankowie Zemsty zostali przedstawieni – w przeciwieństwie do dramatów oświeceniowych – jako postaci działające, mające znaczny wpływ na rozwój akcji. Wacław Milczek jest amantem interesującym, strategiem, z bogatym oraz skutecznie wykorzystywanym doświadczeniem. Jako młodzieniec kształcił się w Warszawie, z jakim pożytkiem – nie wiadomo. Wiemy natomiast, że właśnie wtedy nawiązał bliskie stosunki z Podstoliną. Gdy zakochał się w Klarze, gotów był walczyć o tę miłość, o szczęście z ukochaną. Klara kochała Wacława całym sercem, wykazała się także dużą odpowiedzialnością i dorosłością. Nie zgodziła się, by ukochany ją wykradł, chciała być z nim, ale była świadoma istnienia granic, których jako kobieta nie powinna przekroczyć. Podjęła się ryzyka ukrywania kochanka, biorąc czynny udział w dążeniu do osiągnięcia szczęścia przez oboje.

Podstolina. Jest to typowa “pociechy w Warszawie szukająca wdowa, której już się zdarzyło trzech mężów pochować”. Fredro przedstawił ją jako kobietę nie tylko atrakcyjną i ponętą, ale także młodą (kochał się w niej przecież Wacław). Ale Podstolina nie tylko lubiła się kochać, ale umiała także rachować. Żal jej było w biedzie marnować resztę życia, o zamążpójściu myślała głównie z przyczyn materialnych.

Dyndalski to stary sługa Cześnika, praktycznie jego rówieśnik. Z jego panem łączyły go stosunki prawie poufale, sługa szanował jednak swego pana i był w stosunku do niego lojalny. Najbardziej zastąpił Dyndalski ze sceny pisanie listu do Wacława, kiedy to został postawiony w roli uczniaka – zmuszony do pisania, które nie wychodziło mu najlepiej.

Papkin.

Jest to postać o niezwykle bogatym rodowodzie literackim, sięgającym aż po czasy starożytne – do Pyrgopolinicesa, głównej postaci komedii Plauta Żołnierz samochwał. Postać samochwała, łgarza, hulaki, karciarza, utracjusza i tchórze pojawiała się jeszcze wielokrotnie w literaturze europejskiej i polskiej. Był on człowiekiem czytany, żyjącym literaturą i wcielającym się w postaci poznane z książek. Próbował także parać się poezją (w scenie 5 aktu I zaproponował Cześnikowi wysłuchanie swojej “ody do pokoju”). Nazwisko bohatera jest znaczące – oznacza rezydenta, amatora papki, czyli żywiącego się resztkami z pańskiego stołu w zamian za różnorodne przysługi. Mógł on nawet pochodzić z bogatej rodziny (znał przecież dworski obyczaj), ale z czasem przehełał resztki swojej fortuny i żył z usług świadczonych powiatowym wielkomościom oraz z gry w karty. Był Barwną postacią, która na zawsze zapisała się w naszej literaturze. Śmieszy nas oraz bawi, a także wzrusza swą naiwnością. Józef Papkin pełnił w majątku Cześnika rolę szczególną. Z uwagi na poprzedni tryb życia pozbył się swojego majątku. Groziło mu więzienie za podejrzone interesy, przed którymi obronił go Cześnik. W ten sposób zaciągnął dług wdzięczności i odtąd musiał spełniać wszystkie jego polecenia. Nosił francuski strój, a przy boku szablę, zwaną Artemizą. Był trochę sentymentalny. Aby zaimponować wybrance swego serca grał na gitarze i śpiewał czułe piosenki. Bardzo dużo podróżował. Okazał się mistrzem, gdy Cześnik zlecił mu misję nakłonienia Podstoliny do zamążpójścia. Za korzyści i względy potrafił schlebiać innym. Często zmieniał zdania na różne tematy. Był człowiekiem, na którym nie można polegać np.: zdradził Wacława przed Cześnikiem, a potem pomagał mu. Był fajtlapą i tchórzem, jeśli chodziło o zadania wymagające ogromnej odwagi np; walkę czy obronę swej posiadłości. Miał łagodną i rzewną naturę - bardziej kobiecą niż męską. Bardzo charakterystycznym rysem osobowości Papkina była jego skłonność do przechwalania. Głosił, że jest najdzielniejszym ze wszystkich. Swoją odwagę pokazywał, gdy nikogo nie było na placu boju. Inne postacie odnoszą się do niego z lekceważeniem, rezerwą czy pobłażliwością. Papkin nie przejmował się tym. Przewrażliwiony był jednak na punkcie swojego zdrowia oraz bezpieczeństwa. Bał się, że Rejent Milczek mógł go otruć gorzkim winem. Przesadnie troszczył się o swoją osobę. Potężną siłą był dla niego pieniądz. Można powiedzieć, że na brzęk złota mógł uczynić wszystko. Nie był mściwy. Pomógł w krytycznej chwili Wacławowi. Papkin budzi we mnie sympatię, a czasami nawet współczucie.